

Sławomir Cieślik kandydatem na prezesa Stowarzyszenia Elektryków Polskich

Sławomir Cieślik urodził się 1 listopada 1970 roku (51 lat) w Toruniu. Ukończył technikum elektryczne w Zespole Szkół Mechanicznych i Elektrycznych w Toruniu. Studiował na Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy (obecnie Politechnika Bydgoska), gdzie uzyskał w roku 1995 tytuł magistra inżyniera elektryka. Od roku 1994 pracuje na Politechnice Bydgoskiej, kolejno jako: asystent stażysta, asystent, adiunkt i profesor uczelni. W roku 2000 uzyskał stopień doktora nauk technicznych na Politechnice Gdańskiej, a w roku 2014 stopień doktora habilitowanego (elektrotechnika) na Politechnice Poznańskiej. Obecnie jest przewodniczącym Rady Naukowej Dyscypliny Automatyka, Elektronika i Elektrotechnika na Politechnice Bydgoskiej. Wypromował dwóch doktorów nauk technicznych (elektrotechnika), oba doktoraty wyróżnione (Politechniki Poznańska i Gdańska).

Prywatnie, z żoną Agnieszką mieszka w domku jednorodzinny między Bydgoszczą i Toruniem.



Fot. 1. Sławomir Cieślik odbiera Medal Prezydenta Miasta Bydgoszczy

Proszę Pana Profesora o krótką prezentację doświadczenia zawodowego oraz działalności społecznej (stowarzyszeniowej).

Moja aktywność na rzecz szerszej społeczności zaczęła się w czasie studiów. Byłem starostą roku oraz aktywnym działaczem Samorządu Studenckiego ATR, w tym przewodniczącym komisji stypendialnej, członkiem zespołów organizujących m.in. Juwenalia Akademickie i inne imprezy studenckie, członkiem Senatu ATR oraz członkiem wielu komisji senackich i rektorskich (w tym komisji dyscyplinarnej dla studentów).

Moje doświadczenie zawodowe można podzielić na dwa główne obszary. Pierwszy obszar to praca na Politechnice Bydgoskiej. Od roku 1994 pracuję na Wydziale Telekomunikacji, Informatyki i Elektrotechniki. W latach 2002-2010 byłem kierownikiem Zakładu Podstaw Elektrotechniki, a w latach 2008-2020 byłem dyrektorem Instytutu Elektrotechniki (później Instytutu Inżynierii Elektrycznej). W latach 2000-2013 byłem redaktorem działowym Zeszytów Naukowych serii Elektrotechnika (do roku 2011 również serii Telekomunikacja i Elektronika). Wszystkie funkcje,

które pełniłem na Politechnice Bydgoskiej, przekazywałem z własnej inicjatywy młodszym pracownikom, co jest zgodne z moją dewizą w działalności zawodowej i społecznej. Tam, gdzie istota działania opiera się na ludziach, w sposób naturalny konieczne jest odmłodzenie kadr. Dla osób doświadczonych, które odpowiednio zadbały o następców i kontynuatorów, z pewnością znajdzie się godne miejsce i rola do dalszej działalności. Przez dwie kolejne kadencje byłem z wyboru członkiem Senatu Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego (dziś Politechnika Bydgoska). Przez dwie kadencje, ciesząc się ogromnym zaufaniem społeczności akademickiej, byłem przewodniczącym Uczelnianej Komisji Wyborczej.

Dodatkowo, przez 10 lat wykładałem w Wyższej Szkole Informatyki w Łodzi, na Wydziale Zamiejscowym w Bydgoszczy na kierunku informatyka. Przez 3 lata pracowałem jako nauczyciel przedmiotów zawodowych w Zespole Szkół Elektrycznych w Bydgoszczy. Prowadziłem zajęcia z kilkudziesięciu przedmiotów, praktycznie we wszystkich formach (wykład, ćwiczenia audytoryjne, laboratoryjne i projektowe, seminaria, lekcje, pracownie), obecnie są to przedmioty: Elektrotechnika Teoretyczna, Metody Analizy Pracy Systemów Elektroenergetycznych, Seminarium Dyplomowe, Odnawialne Źródła Energii na trzech kierunkach studiów: elektrotechnika, automatyka i elektronika oraz energetyka. Mam wielką satysfakcję z wypromowania ponad 150. inżynierów oraz magistrów na trzech kierunkach: elektrotechnika, energetyka i informatyka. Wypromowałem również dwóch doktorów nauk technicznych, a aktualnie sprawuję opiekę naukową nad trzema kolejnymi doktorantami. Recenzowałem 8 rozpraw doktorskich na Politechnikach: Gdańskiej, Poznańskiej i Warszawskiej oraz ponad 100 artykułów naukowych. Jestem autorem dwóch monografii naukowych, współautorem jednej i redaktorem kolejnej. Jestem autorem lub współautorem ponad 150. artykułów i referatów naukowych. Moją domeną naukową jest analiza pracy systemów elektroenergetycznych z generacją rozproszoną oraz symulacja w czasie rzeczywistym układów elektrycznych.

Drugi obszar to działalność bezpośrednia dla szeroko rozumianych podmiotów gospodarczych lub biznesowych. Tutaj spośród wielu działań wymienię tylko trzy kluczowe. Pierwsze to serwisant i modernizator układów zaawansowanego sterowania automatami do precyzyjnego szlifowania szkieł optycznych w Zakładzie Optometrii w Toruniu (5 lat). Drugie to konsultant naukowo-techniczny w polsko-francuskiej firmie z siedzibą w Warszawie, w której zajmowałem się projektowaniem układów kompensacji mocy biernej w przemyśle, pomiarami i analizą wyższych harmonicznych w systemach elektroenergetycznych (3 lata). Trzecie to autor lub konsultant naukowy ponad 1000. analiz i ekspertyz dotyczących możliwości przyłączania odbiorów i jednostek wytwórczych do systemu elektroenergetycznego, wykonywanych na zlecenia indywidualne inwestorów oraz na zlecenia Operatorów Systemów Dystrybucyjnych na terenie całej Polski oraz Operatora Systemu Przesyłowego (ponad 20 lat). Wielokrotnie byłem powoływany na biegłego do wykonywania opinii i ekspertyz dla sądów.



Fot. 2. Sławomir Cieślik wśród nagrodzonych autorów najlepszych artykułów naukowych (Warszawa, 2019)

W zakresie mojej działalności społecznej, to podstawową działalnością jest praca w ramach Stowarzyszenia Elektryków Polskich. W październiku tego roku minie 25 lat mojego członkostwa w SEP. Jestem dumny z kilkunastoletniego udziału w organizacji (członek, a następnie przewodniczący Komitetu Głównego oraz Komitetu Naukowego) ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy Elektrycznej i Elektronicznej EUROELEKTRA oraz działalności na rzecz upowszechniania wiedzy i upamiętniania działań członków SEP, w tym: redakcji monografii pt.: „Księga Jubileuszowa 90-lecia Oddziału Bydgoskiego SEP” (2018), współautorstwa rozdziału w monografii pt. „100-lecie Działalności Inżynierów i Techników w Bydgoszczy” (2021), autorstwa kilku publikacji związanych z działalnością elektryków oraz inspiracji i prowadzenia spotkań naukowo-techniczno-edukacyjnych „Czwartki z Elektryką”. W mijającej kadencji władz SEP byłem pełnomocnikiem Prezesa SEP ds. Współpracy z Ministerstwem Edukacji i Nauki. Byłem przewodniczącym dwóch Walnych Zjazdów Delegatów SEP (2018 – Poznań i 2019 – Warszawa). Byłem członkiem zarządu Oddziału Bydgoskiego SEP w latach 2002-2006, prezesem tego Oddziału w kadencji 2014-2018, wiceprezesem w kadencji 2018-2022, a w obecnej kadencji ponownie zostałem wybrany na prezesa Oddziału Bydgoskiego SEP.

Ponadto moją aktywność w zakresie działalności społecznej uzupełnić można o m.in.: pełnienie funkcji prezesa Stowarzyszenia Absolwentów (WTiE) ATR (2001-2006) i organizatora pierwszego Zjazdu Absolwentów ATR; członka Polskiego Towarzystwa Elektrotechniki Teoretycznej i Stosowanej (w roku 2022 zostałem wybrany na członka Zarządu Głównego PTETiS) oraz członka Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego.

Miało być krótko, a wyszło bardzo wyczerpująco. Żeby kolejna odpowiedź nie była tak obszerna, proszę o podanie najważniejszego Pana zdaniem osiągnięcia SEP w mijającej kadencji i najważniejszego osiągnięcia Pana Profesora w ostatnich czterech latach w działalności w SEP.

Podam po dwa, moim zdaniem równoważne osiągnięcia w obu kategoriach. W mojej ocenie najważniejszymi osiągnięciami i sukcesem naszego Stowarzyszenia były obchody 100-lecia SEP, w tym uroczystości zorganizowane we Lwowie i Wilnie oraz utrzymanie działalności i aktywności w okresie bardzo trudnym do funkcjonowania, mianowicie w okresie pandemii Covid-19. Uczestniczyłem w uroczystościach we Lwowie (2019), gdzie mam wielu kolegów z mojej działalności akademickiej, i szczególnie w kontekście ówczesnych stosunków między Polską i Ukrainą organizacja imprezy o takim zakresie wymagała niezwykłego zaangażowania. Trzeba przyznać, że organizacja obchodów 100-lecia SEP we Lwowie była możliwa dzięki determinacji

prezesa SEP Piotra Szymczaka.

O moich indywidualnych osiągnięciach trudno jest mówić, ponieważ w działalności stowarzyszeniowej większość przedsięwzięć jest udziałem grupy osób. Jednak mam wielką satysfakcję z dwóch moich aktywności, pierwsza jako przewodniczącego Komisji ds. Strategii SEP, druga jako Pełnomocnika ds. Współpracy z Ministerstwem Edukacji i Nauki.

W styczniu 2020 roku ZG SEP powołał Komisję ds. Strategii SEP. 25 lutego 2021 roku Komisja jednomyślnie przyjęła projekt dokumentu pt.: „Strategia Stowarzyszenia Elektryków Polskich na lata 2021-2030” i przekazała go do Zarządu Głównego SEP. Opracowanie dokumentu poprzedziły szerokie działania służące pozyskaniu opinii i uwag na temat SEP, m.in.: badania ankietowe, pytania otwarte wśród członków SEP, działanie Zespołu Ekspertów ds. Strategii SEP, dyskusje na posiedzeniach zarządu SEP i jego prezydium, radach prezesów SEP oraz wśród innych gremiów stowarzyszeniowych. Formułowane opinie i uwagi były wnikliwie rozpatrywane przez Komisję, dzięki temu powstał projekt strategii, który zgodnie z przyjętymi celami miał być podstawą w debatach konsultacyjnych o jak najszerszym zasięgu w całym środowisku Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Komisja zgłosiła jednocześnie gotowość do uczestnictwa w debatach konsultacyjnych oraz pracach, których efektem miał być finalny dokument strategii. Niestety ZG SEP „zamroził” projekt, rozwiązał Komisję ds. Strategii SEP i przez półtora roku nic w sprawie strategii nie zrobił. Niemniej jednak uważam za wielkie osiągnięcie bezpośredniego zaangażowania dwunastu osób Komisji ds. Strategii SEP, które zakończyło się pierwszą w SEP spójną propozycją pt.: „Strategia Stowarzyszenia Elektryków Polskich na lata 2021-2030”.



Fot. 3. Sławomir Cieślik na uroczystości jubileuszowej Oddziału Gorzowskiego SEP (Gorzów, 2020)

Drugie moje osiągnięcie, które również było możliwe dzięki działaniu zespołowemu, związane jest z zaangażowaniem w organizowaną od 24 lat Olimpiadą Wiedzy Elektrycznej i Elektronicznej EUROELEKTRA. Jest to rozpoznawalna marka SEP w całej Polsce wśród branżowych szkół średnich. Od roku 2022 Ministerstwo Edukacji i Nauki zmieniło zasady organizacji olimpiad, co spowodowało, że SEP dla podtrzymania tradycji i kontynuacji organizowania Olimpiady w trzech dziedzinach musiał wziąć udział w konkursie z trzema odrębnymi wnioskami o dofinansowanie. Nad wnioskami pracowało pod moim przewodnictwem kilka osób. Prace te zakończyły się sukcesem, Ministerstwo Edukacji i Nauki przyznało dofinansowanie na organizację przez SEP trzech olimpiad na lata 2022-25 w sumie na kwotę prawie 900 tys. zł. Jest to wg mojej wiedzy jedyna dotacja ze źródła zewnętrznego dla Stowarzyszenia Elektryków Polskich.

Proszę o podanie Pana zdaniem największej porażki SEP w mijającej kadencji i największej porażki Pana Profesora w ostatnich czterech latach w działalności w SEP.

Największą porażką SEP jest brak wypracowanej w szerokich konsultacjach z całym środowiskiem Stowarzyszenia strategii rozwoju na najbliższe lata. Nowoczesne, współczesne i aspirujące do liderowania wśród stowarzyszeń branżowych w Polsce Stowarzyszenie Elektryków Polskich nie może pozwolić sobie na działania chaotyczne. Ale praktyka pokazała, że Zarząd Główny SEP nie jest jeszcze gotowy do otwartej debaty na ten temat. Dowodem na to jest zamknięcie gotowego projektu strategii w szufladzie i rozwiązanie Komisji ds. Strategii SEP, która zgodnie z uchwałą ZG SEP miała również przeprowadzić debaty konsultacyjne, w tym na poziomach Oddziałów, a nawet kół w poszczególnych Oddziałach.

Największą moją porażką w mijającej kadencji jest niewykorzystanie potencjału akredytowanych szkoleń dla instalatorów układów fotowoltaicznych w Oddziale Bydgoskim SEP. Z moim dużym udziałem i we współpracy z Politechniką Bydgoską zespół przygotował program szkolenia i uzyskał akredytację Urzędu Dozoru Technicznego na te szkolenia. Niestety udało się przeprowadzić tylko jedno takie szkolenie. Pewnym usprawiedliwieniem jest wprowadzenie ogólnopolskich obostrzeń epidemicznych.

Wspomniał Pan o strategii SEP na najbliższe lata. Kularowe wieści mówią, że przygotowany projekt strategii nie zostałby zaakceptowany w części proponowanych mechanizmów finansowych.

Komisja pod moim przewodnictwem pracowała nad przygotowaniem projektu strategii jeden rok. W tym czasie konsultowaliśmy fragmenty strategii z członkami SEP, m.in. otrzymaliśmy blisko 50 odpowiedzi na pytania otwarte od członków indywidualnych SEP z Oddziałów oraz 10 odpowiedzi zbiorowych. Na tym etapie odebraliśmy sygnały, że środowisko SEP jest zainteresowane wypracowaniem strategii działania na najbliższe lata. Analizowaliśmy otrzymane odpowiedzi i uwagi bardzo wnikliwie. Kolega Andrzej Werkowski przeprowadził profesjonalne badanie i analizę aktualnych aspektów zarządzania i polityki finansowej w Stowarzyszeniu Elektryków Polskich. Osobiście przeprowadziłem wiele rozmów na temat przyszłości SEP z wieloma prezesami Oddziałów SEP i członkami zwyczajnymi SEP, w tym także z młodzieżą, na której zaangażowanie liczy całe środowisko SEP. Nie ukrywam, że były również krytyczne opinie odnośnie dosłownie kilku kwestii, które próbowaliśmy na bieżąco wyjaśniać i proponować rozwiązania na zasadzie konsensusu. Nie było intencją Komisji żeby w całości przedłożona propozycja strategii została bezkrytycznie zaakceptowana (choć bardzo się staraliśmy, aby dokument był profesjonalnie przygotowany). W zasadzie najważniejsze miały być właśnie konsultacje projektu w całym środowisku Stowarzyszenia. Do tego nie doszło z powodu „zamrożenia” przedłożonego projektu przez ZG SEP (projekt przeleżał w szufladzie ponad półtora roku, czyli dłużej niż czas jego przygotowania).

I tutaj dochodzimy do sedna tego pytania, czyli wieści kularowych. „Zamrożony” projekt strategii przeczytało uważnie mniej osób niż liczba palców obu dłoni. Komisja ds. Strategii SEP nie otrzymała żadnej uwagi, ani innych informacji dotyczących przedłożonego projektu. Odpowiedzią Zarządu Głównego SEP było rozwiązanie Komisji. Rzeczywiście można usłyszeć w kuluarach ZG SEP, że przygotowany projekt strategii nie zostałby zaakceptowany w części proponowanych mechanizmów finansowych, ponieważ należy uwzględnić specyfikę Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Niestety jest to bolączka SEP, że kilka osób twierdzi w swym przekonaniu, że tylko Oni mają prawo i kompetencje do oceny co jest dobre dla SEP i kto zna i rozumie specyfikę działania

Stowarzyszenia. Ośmielam się stwierdzić, że duża część członków Komisji ds. Strategii SEP poznała do przysłowiowej szpilki specyfikę obecnej działalności Stowarzyszenia, zna również działalność SEP w kilku poprzednich kadencjach, i jest gotowa do otwartej i jak najszerszej debaty i konsultacji w całym środowisku Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Jeżeli w SEP są osoby, które mają odmienne poglądy odnośnie przyszłości SEP, to właśnie chcieliśmy stworzyć platformę do wymiany tych poglądów i dyskusji z argumentami, a nie na zasadzie arbitralnych stwierdzeń kilku osób, że „wszystko jest do niczego”.

Mogę tylko powtórzyć, że Zarząd Główny SEP nie jest jeszcze gotowy do otwartej debaty na ten temat.

Jedną z wieści jest to, że są pomysły, mówiąc kolokwialnie zabierania lub dysponowania centralnego pieniędzmi wypracowanymi w Oddziałach SEP. Czy jest Pan zwolennikiem takiego rozwiązania w przyszłości?

Stanowczo i jednoznacznie oświadczam, że jestem przeciwny siłowemu zabieraniu jakichkolwiek środków finansowych z Oddziałów na poziom centralny SEP. Koleżanki i koledzy prezesi, którzy uczestniczyli w Radach Prezesów SEP w kadencji 2014-18, mogą pamiętać moje jednoznaczne wypowiedzi w tym temacie, gdy były pomysły ponad umownego transferu środków finansowych z Oddziałów do budżetu centralnego (powinny być również protokoły z tych posiedzeń).

Jestem jednak zwolennikiem precyzyjnego rozdzielenia prowadzenia i rozliczania działalności gospodarczej SEP, która musi generować zyski od działalności statutowej, która nie musi przynosić zysku. W tej pierwszej, konieczne są określone zasady biznesowe, z wymaganymi nakładami charakterystycznymi dla działalności gospodarczej oraz ze standardowymi konsekwencjami w razie niepowodzenia. Należy pamiętać, że ustawowo stowarzyszenia mogą prowadzić działalność gospodarczą, z której dochody przeznaczają na cele statutowe. Oznacza to, że również Stowarzyszenie Elektryków Polskich nie musi dążyć do bezwzględnego powiększania zasobów finansowych, ale nie znaczy to, że prowadzona działalność gospodarcza ma być nieprofesjonalna i oderwana od zasad biznesowych. W tym aspekcie konieczna jest ścisła współpraca między Oddziałami SEP i wymiana doświadczeń na zasadach partnerskich, a nie na zasadach konkurencji gospodarczej. Chociaż konkurencja w niektórych działaniach w Oddziałach SEP może być dla całej organizacji korzystna.

W działalności SEP nieprzynoszącej zysków powinna być otwarta współpraca między Oddziałami. Oddziały SEP słabsze w swej działalności gospodarczej lub innej statutowej powinny liczyć na podpowiedzi i wymianę doświadczeń z Oddziałami silniejszymi w tym zakresie.

Dlaczego Pan zdecydował się kandydować na funkcję prezesa Stowarzyszenia Elektryków Polskich?

Przyczyn jest kilka. Od 25. lat jestem członkiem SEP, od ponad 15. lat próbuję uczestniczyć aktywnie w działalności SEP najpierw na poziomie lokalnym, bydgoskim, a od 8. lat również na poziomie ogólnopolskim. W swojej działalności na rzecz Stowarzyszenia Elektryków Polskich miałem zdecydowanie więcej sukcesów niż porażek. Oczywiście najczęściej działalność wiąże się ze współpracą w określonych zespołach, ale mówiąc o sukcesach i porażkach mam głównie na myśli działania z dominującym moim udziałem i aktywnością. Powodzenie w tych działaniach zawdzięczam również swoim kontaktom poza Stowarzyszeniem, głównie z szerokich

ogólnopolskich kontaktów w obszarze akademickim i może bardziej lokalnych kontaktów z szeroko rozumianym otoczeniem gospodarczo-biznesowym. Moje doświadczenia w tej aktywności dla SEP pozwoliły na konstatację, że działalność stowarzyszeniowa może przynosić satysfakcję i przyjemność. Ale są obszary, gdzie wymagana jest interwencja w celu poprawy działania. Moje wcześniejsze doświadczenia, również w pracy akademickiej, dają mi podstawę do podjęcia się poprawy przynajmniej kilku elementów w działalności SEP, pełniąc funkcję prezesa tej szacownej Organizacji.



Fot. 4. Sławomir Cieślik i Andrzej Klaczkowski na ławeczce Michała Doliwo-Dobrowolskiego (Szczecin, 10 czerwca 2022 r.)

Spotkania i dyskusje w gronie członków SEP, szczególnie prezesów Oddziałów SEP z całej Polski, utwierdziły mnie w przekonaniu, że wbrew krążącym opiniom o skłóconym środowisku SEP i różnych frakcjach chroniących swe interesy, środowisko SEP jest zrzeszeniem elektryków, którzy mają wspólne cele i chęć działania. Potrzebne są jednak odpowiednie działania, które utwierdzą również poszczególnych członków zwyczajnych o satysfakcji, a nawet korzyściach z przynależności do SEP. Między innymi należy skończyć z organizowaniem wydarzeń, które same w sobie nie budzą zainteresowania wśród członków SEP, a organizator tych wydarzeń zmusza Oddziały SEP do delegowania swych członków dla zwiększenia frekwencji i pokrycia części kosztów takiego wydarzenia. Mając doświadczenia w organizacji i prowadzeniu spotkań z dużą liczbą uczestników, jako prezes SEP mógłbym zainicjować właściwe działania w tym zakresie.

Przyznaję, że bardzo mnie niepokoi, że Stowarzyszenie Elektryków Polskich, przy tak dużym potencjale intelektualnym swych członków, nie wydaje ostatnio praktycznie żadnych podręczników i monografii dotyczących aktualnych problemów w szeroko rozumianej elektryce. Na przykład, na rynku wydawniczym pojawiły się ostatnio podręczniki dotyczące instalacji fotowoltaicznych, które nigdy nie powinny być oddane w ręce instalatorów. Nie można nawet konstruktywnie skrytykować tych pozycji, ponieważ autorzy lub wydawnictwo mogą zapytać: „jaką propozycję ma SEP w tym przedmiocie”? To samo dotyczy szkoleń dla specjalistów i popularyzacji wiedzy technicznej wśród ogółu społeczeństwa. Moje doświadczenia w publikowaniu i redakcji wydawniczej mogą być pomocne w pełnieniu funkcji prezesa SEP, który zainicjuje zwiększenie rozpoznawalności i pozycji SEP w tym zakresie. Stowarzyszenie powinno wydać i aktualizować „Poradnik inżyniera elektryka”, jako konkurencję do mocno nieaktualnego wydania WNT.

Bardzo pomocnymi w podjęciu decyzji o kandydowaniu były prace w Komisji ds. Strategii SEP oraz przewodniczenie Komitetowi Organizacyjnemu XL WZD SEP w Bydgoszczy. Dumnie mówimy, że SEP jest najliczniejszym stowarzyszeniem branżowym w Polsce, o wysokim potencjale intelektualnym i najwyższych kompetencjach, że mamy 50 Oddziałów SEP działających w całej Polsce, a zaraz po tym przyjmujemy postawę żebraka, usilnie prosząc o wsparcie finansowe naszych działań tak, jak byśmy nie byli w stanie sami sfinansować najważniejszego wydarzenia statutowego odbywającego się raz na cztery lata – Walnego Zjazdu Delegatów SEP. Kandyduję na prezesa SEP, żeby ta duma z przynależności do rodziny SEP była faktyczna, odczuwalna i przekonująca.

W końcu mam wrażenie, że jestem osobą, z którą lub pod przewodnictwem której możliwe jest działanie Stowarzyszenia Elektryków Polskich jako nowoczesnej organizacji na miarę XXI wieku. Oczywiście, jestem świadomy tego, że sukces w tym zakresie może być odniesiony tylko przy współpracy wielu osób, na co liczę w przypadku wyboru mnie na prezesa SEP. W naszym Stowarzyszeniu często w procesach wyborczych, w ostatniej chwili pojawia się kandydat, który w zasadzie nie zamierzał kandydować, ale za namową i na skutek prośb kolegów decyduje się na kandydowanie, oczywiście dla dobra SEP. Ja sam zdecydowałem się na kandydowanie na prezesa SEP i podzieliłem się tą swoją decyzją z kilkanaścioro członków honorowych SEP, z tego większość postanowiła wspomóc mnie w tym działaniu i zgłosiło moją kandydaturę do Komisji Wyborczej SEP, za co Im szczególnie gorąco dziękuję.



Fot. 5. Sławomir Cieślik na obchodach 100-lecia Oddziału Toruńskiego SEP (Od lewej: A. Konklewska, S. Cieślik, M. Kujszczyk-Bożentowicz i W. Michalski; Toruń, 5 listopada 2021 r.)

Przejdźmy teraz właśnie do Pana propozycji na przyszłość Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Zacznijmy od hasła wyborczego.

Moim hasłem wyborczym jest „Pięćdziesiąt diamentów w koronie”. Jak łatwo się zorientować diamenty to Oddziały, które są trwale wtopione w koronę Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Diamenty charakteryzują się niesamowitą twardością, a sama nazwa pochodzi z klasycznego języka greckiego i oznacza „niezniszczalny” lub „niepokonany”. Zatem, Oddziały SEP same w sobie stanowią ogromną wartość oraz potencjał organizacyjny i intelektualny, ale ich połączenie, swego rodzaju synergia, w jednolitej organizacyjnie strukturze Stowarzyszenia Elektryków Polskich tworzy niespotykany w Polsce potencjał do skutecznego działania. Tylko od Nas zależy, czy ten potencjał będziemy chcieli wykorzystać.

Pan Profesor mówi o „Nas”. Jak „Nas” identyfikować?

Od lat próbuje się dyskutować nad tym, czy SEP powinno być organizacją elitarną, czy egalitarną.

Organizacja elitarna jest z natury hermetyczna, co w funkcjonowaniu przekłada się na oddzielenie i dystans od ogółu. Środowisko elektryków tworzą również w sposób naturalny różne grupy społeczno-zawodowe. Rozumiejąc środowisko jako grupę ludzi żyjących i pracujących w zawodzie elektryka lub pokrewnym, Stowarzyszenie Elektryków Polskich powinno być organizacją egalitarną. Zauważmy, że w egalitarnym Stowarzyszeniu jest szerokie pole do działania dla elity, czyli osób zajmujących najwyższe miejsce w skali określającej poziom autorytetu lub prestiżu w społeczności elektryków. Zatem, „My” to cała społeczność SEP, czyli członkowie zwyczajni, honorowi i wspierający. Od ponad 100 lat członkami Stowarzyszenia są, m.in.: ministrowie, prezesi, dyrektorzy, kierownicy, monterzy, nauczyciele, studenci i uczniowie oraz profesorowie, doktorzy, inżynierowie, technicy i absolwenci zasadniczych szkół zawodowych (branżowych). Wszyscy tworzą Nasze Stowarzyszenie i niech tak pozostanie.

Jak Pan postrzega działalność prezesa SEP, przede wszystkim w kontekście oczekiwania wielu członków, że władza musi szybko i skutecznie rozwiązywać ich problemy?

Władze Stowarzyszenia Elektryków Polskich jednoznacznie określa Statut SEP. SEP opiera swoją działalność na pracy społecznej członków, zatem szczególnie newralgiczne są procesy zarządzania i prowadzenia działalności na szczeblach lokalnych, ale również na szczeblu centralnym. Władzami naczelnymi Stowarzyszenia są Walny Zjazd Delegatów SEP oraz Zarząd Główny SEP, przy czym Walny Zjazd Delegatów SEP jest najwyższą władzą w SEP. Zatem, to członkowie Stowarzyszenia decydują w jakich kierunkach ma być prowadzona działalność Stowarzyszenia w kolejnych czterech latach. Ale trzeba dać im na to szansę. Takie kierunki powinny być szczegółowo dyskutowane i wypracowane w całym środowisku SEP przed obradami WZD, np. w postaci przyjętej w jak najszerszym dyskursie strategii działania i rozwoju SEP.

Zarząd Główny kieruje działalnością SEP w okresie między walnymi zjazdami delegatów zgodnie ze statutem SEP, uchwałami WZD i regulaminem ZG. Te trzy ważne dla działalności SEP dokumenty są również przyjmowane na WZD SEP przez delegatów ze wszystkich Oddziałów SEP. Zarząd Główny SEP jest zatem podmiotem wykonawczym, w związku z tym, w ZG SEP powinni zasiadać członkowie SEP z dużym doświadczeniem w działalności stowarzyszeniowej (rozumiejący i doceniający pracę społeczną członków), którzy zespołowo, jako całość będą mieli najwyższe kompetencje w zakresie efektywnego zarządzania zasobami materialnymi i ludzkimi. Prezes SEP kieruje działalnością Zarządu Głównego SEP i jego prezydium, a w okresach między posiedzeniami tych gremiów, stosownie do przysługujących mu uprawnień, podejmuje niewymagające uchwały ZG SEP decyzje w zakresie zwykłego zarządu. Rola prezesa SEP jest w zasadzie sprowadzona do funkcji organizatora pracy podmiotu wykonawczego, czyli ZG SEP, co nie ogranicza możliwości inicjatyw i propozycji szczegółowych działań operacyjnych dla rozwoju całego Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Prezes absolutnie nie może być autokratą.

Druga część pytania dotyczy problemów członków SEP. Przy tak dużej liczbie członków Stowarzyszenia, których zrzeszenie jest dobrowolne i oparte na pracy społecznej, problemy są nieuniknione. Stowarzyszenie powinno być pomocne w rozwiązywaniu problemów swoich członków, nawet jeśli są to problemy niezwiązane z podstawową działalnością SEP. Między innymi na tym polegają poprawne stosunki międzyludzkie. Problemy natury zawodowej powinny

być rozwiązywane skutecznie w ramach dobrej współpracy między Oddziałami SEP, którą może koordynować prezes SEP. Jednak, aby skutecznie rozwiązywać problemy członków, to muszą być różne kanały informacyjne. Dziś w SEP jest z tym poważny problem. Prezes SEP powinien mieć osobisty kontakt, minimum raz w roku, przynajmniej z członkami zarządów wszystkich Oddziałów SEP, a nawet wliczając w to również przedstawicieli kół. Pozwoli to na kontakt zainteresowanych członków zwyczajnych SEP z prezesem SEP i wyrażeniem swego zdania na temat działania SEP. Przy takiej organizacji zdecydowanie łatwiej i sprawniej można rozwiązywać ewentualne problemy.

Wielokrotnie odwołuje się Pan do potrzeby aktywizowania młodzieży do działania w Stowarzyszeniu Elektryków Polskich. Co Pan zrobił i co należałoby zrobić w tym zakresie w przyszłości?

Tak, dla mnie to jest oczywiste, że jeżeli funkcjonowanie organizacji opiera się na działaniu ludzi, a tak jest z pewnością w przypadku Stowarzyszenia Elektryków Polskich, to należy odpowiednio wcześniej aktywizować młodzież do działania. I co jest równie ważne, proces ten powinien być ciągły. SEP w swym obecnym szablonie działania w sposób niewystarczający zabiega o zaangażowanie młodzieży. Tutaj równie ważne lub właśnie szczególnie ważne jest traktowanie młodych ludzi jako partnerów, zwłaszcza że mówimy o pracy społecznej, co w dzisiejszym odbiorze młodych ludzi nie jest pozytywnie przyjmowane. A na początku ważne jest abyśmy jako społeczność Stowarzyszenia Elektryków Polskich potrafili słuchać młodych ludzi, którzy chcą nam coś przekazać. Dlatego w kompletowaniu składu Komisji ds. Strategii SEP Oddziały zgłaszały członków w dużej mierze z młodego pokolenia. Jako przewodniczący Komisji mogę potwierdzić, że w pracach nad projektem strategii młodzi członkowie SEP w pewnym sensie otworzyli się i zaczęli zgłaszać z uzasadnieniem różne propozycje przyszłych działań. Niestety, jak już wcześniej kilka razy wspominałem, również w tym przypadku obecne władze SEP nie skorzystały z tej otwartej postawy młodych członków SEP. To oczywiście bardziej zniechęca do działania na rzecz Stowarzyszenia, zwłaszcza społecznego, niż zachęca. To trzeba koniecznie zmienić w SEP. Młodzież w SEP nie stanowi żadnego zagrożenia dla starszych, doświadczonych członków SEP, a praca z młodzieżą powinna być jednym z priorytetów przyszłej działalności naszego Stowarzyszenia.

W SEP, gdy byłem prezesem Oddziału Bydgoskiego, w następnej kadencji, chyba po raz pierwszy w zarządzie zasiadł student zaangażowany w działanie Studenckiego Koła SEP. Przez kilkanaście lat pracuję przy organizacji ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy Elektrycznej i Elektronicznej EUROELEKTRA, która jest dobrym startem dla uczniów szkół ponadpodstawowych do zaawansowanego świata elektryki. Moje dotychczasowe działania z młodzieżą mogę krótko opisać również na podstawie ponad 25-letniej pracy w środowisku akademickim. Prowadziłem wiele prac inżynierskich i magisterskich we współpracy z przemysłem, a młodzi autorzy tych prac są dziś bardzo cenionymi pracownikami i pracodawcami, często również członkami SEP. Jeżeli pojawiali się młodzi pracownicy naukowcy, którzy szybko nabywali kompetencje i umiejętności kierowania zespołami ludzkimi, to ustępowałem miejsca na stanowiskach kierownika zakładu i dyrektora instytutu. Obecnie jako przewodniczący Rady Naukowej Dyscypliny Automatyka, Elektronika i Elektrotechnika współpracuję z moimi młodszymi kolegami.

Ważne jest, abyśmy w SEP nie popełnili błędów profesorów z wielu polskich uczelni, którzy

uważali, że są niezastąpieni i wieczni, blokowali rozwój naukowy i awanse młodszej kadry naukowej, a dziś gdy profesorowie przeszli na emeryturę wielu katedr i instytutów nawet w renomowanych uczelniach już nie ma.

Proszę o zarysowanie programu działania, który Pan proponuje dla Stowarzyszenia Elektryków Polskich w kadencji 2022-2026.

Nie bez powodu obrałem hasło wyborcze „Pięćdziesiąt diamentów w koronie”. Uważam, że trzeba doprowadzić do tego, aby Stowarzyszenie Elektryków Polskich było jednolitą, ogólnopolską i nowoczesną organizacją na miarę XXI wieku, składającą się z pięćdziesięciu oddziałów działających autonomicznie, ale realizujących wspólne dla całego Stowarzyszenia cele. Doprowadzenie SEP do tego postulowanego stanu jest możliwe w czasie jednej kadencji, ale konieczna jest zmiana wyobrażenia o funkcjonowaniu naszego Stowarzyszenia, szczególnie w wieloaspektowym obecnym otoczeniu. Nie możemy się obawiać zmian. Organizacja społeczna, jeżeli nie zauważa zmian w swym otoczeniu i nie dostosuje swej działalności adekwatnie do tych zmian, to staje się organizacją zamierającą. Kurczowe trzymanie się nieaktualnych szablonów, nawet z dobrze brzmiącymi hasłami typu „to jest specyfika SEP” nie generuje postępu i rozwoju naszego Stowarzyszenia.

Jednym z niezbędnych zadań jest usprawnienie działalności organizacyjnej, w tym komunikacyjnej, wielu Oddziałów SEP (są oczywiście Oddziały SEP, w których organizacja działa sprawnie) i biura centralnego w Warszawie. Wymiana informacji w całej strukturze SEP musi być na tyle sprawna, aby w sposób skuteczny i efektywny realizować wspólne cele. Energię i zapał członków pracujących społecznie trzeba optymalnie wykorzystać na realizację określonych celów SEP, a nie na czasochłonną i wyczerpującą pracę administracyjną, często jeszcze z ołówkiem w ręku. Koszty zmian organizacji pracy zdecydowanie się zwrócą i to w stosunkowo krótkim czasie.

Kluczową dla jednolitości SEP, a szczególnie dla wspólnej ogólnopolskiej identyfikacji naszej Organizacji, jest zmiana funkcjonowania biura centralnego w Warszawie. Hermetyzacja działań, często brak transparentności tych działań, zawłaszczanie działań biura tylko na potrzeby Zarządu Głównego SEP w poprzednich kadencjach doprowadziło do ogólnego postrzegania biura centralnego SEP jako „pijawki” wysysającej pieniądze z Oddziałów SEP, praktycznie nic w zamian nie dającej. Dlatego konieczne jest określenie jasnych reguł działania biura centralnego, ale działania wynikającego z zaakceptowanych kierunków i zakresów przez całą społeczność Stowarzyszenia, czyli głównie przez Oddziały SEP. Trzeba jasno i precyzyjnie określić jakie zadania statutowe ma realizować biuro centralne SEP, z tego będą wynikały koszty realizacji tych zadań, a jeśli będą to zadania akceptowane przez Oddziały, to również zmieni się stosunek wszystkich Oddziałów do biura centralnego i uzasadnienie uzyska wysokość odpisów z Oddziałów do budżetu centralnego.

Konieczne jest wprowadzenie biznesowych zasad prowadzenia działalności gospodarczej w Stowarzyszeniu Elektryków Polskich oraz odpowiedzialności za te działania na zasadach funkcjonujących w każdej innej działalności gospodarczej. Do tych zadań powinni być zatrudniani również na zasadach rynkowych specjaliści najwyższej klasy (niekoniecznie członkowie SEP). Podstawowym efektem tej działalności powinno być wypracowywanie środków finansowych, które Stowarzyszenie może wykorzystać do realizacji celów statutowych, które z założenia nie mogą generować zysków. Wiele Oddziałów SEP w tym zakresie funkcjonuje w najwyższych

standardach i właśnie te Oddziały mogą być wzorem do naśladowania dla innych oraz nawet dla niektórych agend SEP. Jednak Oddziały SEP nie powinny w tym zakresie stanowić wzajemnej konkurencji. W tym przypadku prezes SEP może być swego rodzaju arbitrem, który proponuje rozwiązania pozwalające na takie połączenie potencjału zainteresowanych Oddziałów, oczywiście za ich zgodą i aprobatą, żeby wykorzystując zjawisko synergii konkurowały skutecznie z innymi podmiotami gospodarczymi w Polsce.

Stowarzyszenie Elektryków Polskich, wykorzystując potencjał intelektualny swoich członków, powinno być liderem w Polsce pod względem wydawania podręczników i monografii dotyczących aktualnych problemów w elektryce. Ta działalność musi mieć charakter komercyjny, a autorzy podręczników i monografii powinni być bardzo dobrze wynagradzani. Drukowanie kalendarzy należy zostawić wydawnictwom niszowym, które od lat funkcjonują na rynku. Powinna się rozwinąć w zasadzie od podstaw nowoczesna, współczesna platforma szkoleniowa. SEP musi proponować szkolenia na aktualne tematy, które same w sobie będą interesowały szeroki krąg odbiorców. Ta działalność również musi mieć charakter komercyjny i sprostać konkurencji rynkowej. Ograniczanie się tylko do klasycznych kursów przygotowujących do egzaminów potwierdzających kwalifikacje do zajmowania się eksploatacją i dozorem urządzeń i instalacji elektrycznych jest dziś niewystarczające. Działalność polegająca na przeprowadzaniu egzaminów kwalifikacyjnych przez komisje pracujące przy SEP, która jest dziś działalnością podstawową praktycznie w całym SEP, powinna być oczywiście utrzymana, ale ze względu na dużą konkurencję w tym zakresie, powinna być w przyszłości działalnością uzupełniającą w obszarze szeroko rozumianych szkoleń specjalistycznych. Należy zakończyć złudne poczucie, że tylko SEP ma prawo do prowadzenia tego typu egzaminów i za wszelką cenę należy stworzyć mu warunki monopolistyczne. Rzeczywistość już dawno (parę lat temu) boleśnie zrewidowała to przekonanie wielu znających doskonale specyfikę SEP członków. Zwracam uwagę, że wypracowanie wysokiej pozycji SEP w zakresie wydawania podręczników i monografii oraz profesjonalnej organizacji szkoleń będzie skutkowało zainteresowaniem czasopismami wydawanymi pod auspicjami Stowarzyszenia. Jeżeli nie będzie tego impulsu, to nie ma mowy o przebicciu się do szerokiego kręgu odbiorców naszych czasopism przy obecnej konkurencji na rynku wydawnictw czasopism specjalistycznych. Trzeba również skończyć z praktyką zmuszania Oddziałów do prenumeraty czasopism, których nikt praktycznie nie czyta. Absolutnie nie znaczy to, że czasopisma pod auspicjami SEP należy likwidować. W okresie przejściowym, swego rodzaju transformacji w sektorze wydawniczym SEP, należy próbować utrzymać rozpoznawalne w środowisku elektryków czasopisma, oferując np. drukowanie skrótów najlepszych prac inżynierskich i magisterskich realizowanych na uczelniach technicznych.

SEP powinien organizować sympozja i konferencje naukowo-techniczne, z wyraźnymi aspektami szkoleniowymi, w tematach którymi są zainteresowani potencjalni odbiorcy. Kongresy i kolegia powinny być organizowane po opracowaniu raportów z badań analitycznych danego problemu, a po obradach powinny ukazać się materiały uwzględniające raporty z badań i dyskusje oraz wnioski z obrad.

Pokazanie kompetencji i uzyskanie mocnej pozycji merytorycznej Stowarzyszenia Elektryków Polskich w rozwiązywaniu aktualnych problemów w szeroko rozumianej elektryce, choćby w zakresie przedstawionym wyżej, spowoduje, że w sposób naturalny nasze Stowarzyszenie stanie się partnerem do rozmów i podmiotem wpływającym np. na decyzje polityków w zakresie

stanowienia prawa w Polsce. Doświadczenia minionych kadencji również dały nam do zrozumienia, że działania siłowe w tym zakresie, bez wyraźnych wymiernych wcześniejszych rezultatów nie zwiększą pozycji SEP i nie spowodują szacunku ze strony otoczenia. Ostatnia moja wizyta w Senacie RP tylko utwierdziła mnie w tym przekonaniu.



Fot. 6. Sławomir Cieślik ekspertem Parlamentarnego Zespołu ds. Prawa Elektrycznego (od lewej: S. Lamczyk, T. Grodzki, S. Cieślik; 3 sierpnia 2022 r.)

Rady Prezesów SEP, zgodnie ze Statutem SEP powinny się odbywać co najmniej dwa razy w roku. Sądzę jednak, że Rady powinny odbywać się raz na kwartał, ponieważ są okazją do integracji prezesów Oddziałów SEP, wymiany poglądów w bezpośrednich dyskusjach w większych grupach i powinny skutkować przygotowaniem wspólnych stanowisk w ważnych dla SEP sprawach. Na zebraniach plenarnych Rady Prezesów powinny być dyskutowane dogłębnie i szczegółowo najważniejsze dla działania Stowarzyszenia sprawy. Tych tematów powinno być na jednym posiedzeniu kilka, może dwa lub trzy. Inne sprawy, o mniejszej wadze dla funkcjonowania SEP jako całości powinny być dyskutowane w kuluarach Rady Prezesów. Moim zdaniem obradom Rady Prezesów powinien przewodniczyć dziekan Rady Prezesów, a nie prezes SEP, jak to jest obecnie w Statucie SEP. Prezes SEP oczywiście pozostaje członkiem Rady Prezesów. Ostatnia w kadencji Rada Prezesów, na której tradycyjnie spotykają się ustępujący prezesi oraz nowo wybrani, powinna odbywać się w terminie po ogłoszeniu przez Komisję Wyborczą SEP kandydatów na prezesa SEP. Obrady plenarne i kuluarowe tej Rady powinny dotyczyć tylko jednego zagadnienia, mianowicie przedstawienia i dogłębnej dyskusji programów proponowanych przez kandydatów na prezesa SEP.

Kolejnym bardzo istotnym z punktu widzenia kontynuacji działalności SEP jest intensyfikacja działalności SEP na rzecz młodzieży i angażowanie młodzieży do działalności społecznej. Ten aspekt wstępnie rozwinąłem w odpowiedzi na poprzednie pytanie. Warto wydzielić określony obszar działalności SEP, którym zajęliby się młodzi członkowie SEP. Obecnie funkcjonuje Studencka Rada Koordynacyjna SEP. Przedstawiciel młodzieży, jeśli taka osoba nie zostanie wybrana do Zarządu Głównego SEP, powinien być stałym gościem na zebraniach Zarządu Głównego SEP. Trzeba zachęcić młodzież do wyrażania swych opinii, oczekiwań i uwag względem funkcjonowania naszego Stowarzyszenia. Powinniśmy dopuścić młodzież do dyskusji i wsłuchiwać się w ich głosy, w przypadku kontrowersji kwestie powinny być dyskutowane z użyciem rzeczowych argumentów na równych prawach. Rozważam nawet powołanie swego rodzaju gabinetu cieni.

I na koniec odpowiedzi na to pytanie wróć do strategii rozwoju SEP na najbliższe lata. Jak już wielokrotnie wspominałem obecny Zarząd Główny SEP zmarnował szansę na dyskusje nad

propozycjami w projekcie strategii opracowanym przez Komisję ds. Strategii SEP. Mamy mniej niż miesiąc do Walnego Zjazdu Delegatów SEP. W tym czasie nie ma możliwości przygotowania nowego projektu, a z pewnością nie ma czasu na rzetelną dyskusję na ten temat. Wniosek jest prosty i oczywisty. Na początku kadencji 2022-2026 powinniśmy przyjąć na jednej z pierwszych Rad Prezesów SEP coś w rodzaju prowizorium strategii na lata 2022-2026, a na kolejny WZD SEP przygotować wypracowaną i przyjętą w środowisku Stowarzyszenia strategię działania i rozwoju na kolejne 10 lat.

Pozostałe punkty proponowanego przeze mnie programu na kadencję 2022-2026 zostawię do dyskusji bezpośrednich z zainteresowanymi członkami naszego Stowarzyszenia.

Na koniec rozmowy chcę zapytać, jak Pan zamierza godzić swoje obowiązki: zajęcia dydaktyczne, działalność naukową, kierowanie SEP, funkcjonowanie w Bydgoszczy i Warszawie oraz wypoczynek i czas dla rodziny?

Już wcześniej wspominałem, że w każdym obszarze swojej działalności przygotowuję młodszych kolegów do przejmowania określonych odpowiedzialnych obowiązków. Tak jest również w mojej działalności akademickiej. Obecnie nie pełnię już żadnej funkcji kierowniczej w strukturach Wydziału Telekomunikacji, Informatyki i Elektrotechniki na Politechnice Bydgoskiej. Oczywiście jestem członkiem wielu komisji dydaktycznych i Kolegium Wydziału, a w obszarze nauki pełnię odpowiedzialną funkcję przewodniczącego Rady Naukowej Dyscypliny Automatyka, Elektronika i Elektrotechnika, która w obecnej ewaluacji dyscyplin naukowych w Polsce osiągnęła bardzo dobrą kategorię B+.

Działalność naukową, zwłaszcza w zakresie opieki merytorycznej nad młodymi naukowcami przygotowującymi prace doktorskie, będę chciał utrzymać na dotychczasowym poziomie i zakresie. Myślę, że będę w stanie pogodzić te obowiązki z obowiązkami prezesa SEP, zwłaszcza że obecnie są możliwości zdalnych konsultacji i dyskusji problemów naukowych. Myślę, że również część obowiązków dydaktycznych będę mógł godzić z obowiązkami prezesa SEP, zwłaszcza że istnieje możliwość prowadzenia zajęć w blokach np. co dwa tygodnie. Jeżeli okaże się, że obowiązki prezesa SEP będą na tyle absorbujące, że nie będzie możliwości prowadzenia zajęć dydaktycznych, to będę się starał ograniczyć moją działalność dydaktyczną.

W kwestii funkcjonowania w Bydgoszczy i Warszawie, z mojego domu do siedziby SEP w Warszawie jest 230 km (jadąc autostradą). Jestem osobą mobilną, jeżdżę samochodem od ponad 30. lat. Poza tym, jest dobre połączenie kolejowe, zatem z przemieszczaniem się nie będzie problemu.

Dziękuję za rozmowę

Dziękuję bardzo i proszę Koleżanki i Kolegów o oddanie głosu na mnie w wyborach na prezesa SEP. Do zobaczenia na XL WZD SEP w Bydgoszczy.

Z kandydatem na prezesa SEP – dr. hab. inż. Sławomirem Cieślikiem, prof. PBS, rozmawiała redaktor Bożena Lachowicz.